

Starnawska, Maria

"Władza. Przestrzeń. Ceremoniał. Miejsce i uroczystość inauguracji władcy w Polsce średniowiecznej do końca XIV w.", Zbigniew Dalewski, Warszawa 1996 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 88/2, 350-352

1997

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

W „Zakończeniu” (s. 148-150) autor jeszcze raz zasygnalizował poruszone w pracy tematy. Dwa aneksy (s. 151-158) przynoszą zestawienie prałatów kapituł wrocławskiej i kruszwickiej z czasu pontyfikatu Gerwarda oraz publikację dotąd nie wydanego dokumentu Gerwarda z 21 września 1303, którym powierza on sołtysowi Janowi lokację wsi Maćkowy i Unemino na prawie niemieckim. Dokument publikuje autor wedle dwu nie wydanych kopii, językiem, gdzie pisownia klasyczna przeplata się ze średniowieczną (typu: *divina miseracione ecclesie*), niestety z wcale licznymi błędami (*nonem scotos, granaris, tres [mensuras] auena, innominibus*; duże i małe litery). Pracę uzupełnia obszerne i staranne zestawienie literatury (s. 163-178) i mniej staranny wykaz źródeł (tu m.in. nazwanie Biblioteki Kórnickiej PAN — Biblioteką Narodową).

Krytyczne uwagi nasuwa oprawa edytorska książki. Wydrukowano ją małutką czcionką, ale chyba nie dla oszczędności, bowiem jednocześnie zastosowano olbrzymią interlinię. Przypisy umieszczono na końcu poszczególnych rozdziałów, a przy dzisiejszych komputerowych technikach edytorskich usytuowanie ich na dole stron nie stanowi przecież żadnego problemu. Błędy komputerowe w aneksie nr 2 spowodowały, że część przypisów tekstowych znalazła się w objaśnionych słowach, tworząc dziwołagi typu: „ducerec”, „ine”, „terciof”.

Mimo zgłoszonych tu zastrzeżeń, praca Jacka Maciejewskiego wypełnia nieco lukę w obrazie zarządu polskimi diecezjami w średniowieczu. Miejmy nadzieję, że prac na ten temat będzie coraz więcej.

Izabela Skierska

Zbigniew Dalewski, *Władza. Przestrzeń. Ceremoniał. Miejsce i uroczystość inauguracji władcy w Polsce średniowiecznej do końca XIV w.*, Instytut Historii PAN, Wydawnictwo Neriton, Warszawa 1996, s. 274.

Ceremonialna oprawa władzy monarszej w Polsce stanowi stale powracający temat badań¹, chociaż brak było dotąd próby całościowej rewizji przyjętych od dawna ustaleń Stanisława Kutrzeby. Zbigniew Dalewski podjął ambitne zadanie przedstawienia całokształtu zagadnień dotyczących rytuałów obejmowania władzy monarszej w Polsce od początków państwa aż do utrwalenia się tradycji koronacyjnej w końcu XIV w. Mimo niedosytu, jaki budzi zakończenie rozważań na ceremoniach towarzyszących rozpoczęciu panowania Władysława Jagiełły, przyjęcie takiej cezurę jest uzasadnione, bowiem, jak wynika z pracy, ustalony w XIV w. ceremoniał koronacyjny był stosowany także w stuleciu następnym. Pozostawiona przez Dalewskiego luka została już zresztą przezeń wypełniona².

Istotnym i uznanym już w nauce³ osiągnięciem autora jest wykazanie, że zwłaszcza we wcześniejszym średniowieczu prawo do panowania nad państwem polskim było uwarunkowane posiadaniem obszarów lub ośrodków wyróżnionych w przestrzeni państwa, z którymi dynastia lub cała społeczność wiązały ważne dla nich treści ideowe. Rola tę w państwie o kształcie znanym z rejestru dokumentu *Dagome iudex* spełniało skupisko grodów w jego centrum z Poznaniem i Gniez-

¹ W nowszej historiografii przede wszystkim liczne artykuły A. Gieysztora oraz przeznaczone także dla szerszego kręgu czytelników prace J. Lileyki, *Religie polskie*, Warszawa 1987 i M. Różka, *Polskie koronacje i korony*, Kraków 1987.

² Z. Dalewski, *Ceremoniał koronacyjny królów polskich w XV i początkach XVI wieku*, KH t. CII, 1995, z. 3-4, s. 37-60.

³ Z. Kurnatowska, *Poznań w czasach Mieszka I*, [w:] *Polska Mieszka I*, red. J.M. Piśkorski, Poznań 1993, s. 82-83; J. Strzelczyk, *Mieszko Pierwszy*, Poznań 1992, s. 206-208.

nem, zaś dla ziem leżących na południu Kraków, a po upadku monarchii pierwszych Piastów — zyskujący coraz bardziej na znaczeniu Kraków i tracące coraz bardziej swoją rolę Gniezno. Teza ta została poparta bardzo bogatym materiałem porównawczym czerpanym od Irlandii aż po Ruś.

Rozważania te budzą refleksję. Otóż nazwa plemienna prowincji Polski, od XIII w. Wielkopolski, na której obszarze leżało centrum państwa, stała się zarazem nazwą całego państwa, podczas gdy inne prowincje zachowały odrębne nazwy (Mazowsze, Śląsk, Kujawy). Natomiast dzielnica, na której obszarze leżał drugi, w miarę upływu czasu coraz ważniejszy ośrodek państwa — Kraków, nie uzyskała własnej nazwy, nawiązującej np. do plemienia Wiślan. Nazywana była od siedziby głównego ośrodka, zaś najpóźniej od XIV w., Małą (Młodszą) Polską⁴. Prowincję tę w średniowieczu postrzegano więc raczej jako obszar otaczający główny ośrodek państwa i stąd będący, tak jak okolice Gniezna i Poznania, wprawdzie młodsza, ale jednak bardziej Polską od innych ziem, a nie trzonem dawnych ziem Wiślan.

Ostateczne uzyskanie przez Kraków dominującego miejsca na mapie politycznej Polski kosztem Gniezna zostało przedstawione jako wynik procesu trwającego do XIV w. Na aprobatę zasługuje podkreślenie roli Gniezna w dzielnicy seniorackiej w XII w. Należy pamiętać, że na Polskę tego czasu patrzmy głównie oczami Kadłubka, który podkreślał przede wszystkim znaczenie Krakowa.

Przywołane przez autora dla poparcia tezy o znaczeniu Gniezna w XII w. osądzenie w tym ośrodku Mazowszanina Bolesły przez ówczesnego princepsa, a zarazem dziedzicznego księcia Mazowsza, Bolesława Kędzierzawego i możnych ze wszystkich dzielnic, wzbudza jeszcze inną refleksję. Mazowsze wcześniej niż ziemia krakowska zostało włączone do państwa Piastów i weszło w skład pertynencji Gniezna. Wedle testamentu Hermana, Mazowsze i Wielkopolska przypadły przysięgającemu w Gnieźnie Zbigniewowi. Związek Mazowsza z Wielkopolską był żywy także w późnym średniowieczu, gdy kolejno inkorporowane do Korony księstwa mazowieckie wysyłały swych delegatów na sejm prowincjonalny wielkopolski do Koła, a nie małopolski do Korczyna⁵. Od XVI w. Wielkopolska z Mazowszem tworzyły jedną z dwu głównych prowincji Korony⁶. Może więc spośród dwu głównych ośrodków leżących w dzielnicy senioralnej właśnie Gniezno, nie tak wiele jeszcze w XII w. ustępujące Krakowowi znaczeniem, było odpowiedniejszym miejscem do osądzenia mazowieckiego wielmoży za zbrodnię popełnioną na mazowieckim biskupie?

Natomiast mniej przekonującym argumentem za utrzymaniem się dominującej roli Gniezna jest wybijanie przez książąt-princepsów monet z wizerunkiem św. Wojciecha. Prócz zamiaru podkreślenia więzi tych władców z patronem gnieźnieńskim na wybór tego przedstawienia mógł też wpłynąć renesans kultu biskupa praskiego związany z formowaniem się idei krucjaty pruskiej. Dotyczy to zwłaszcza walczącego z Prusami Bolesława Kędzierzawego.

Aby zostać pełnoprawnym władcą, należało nie tylko posiadać wyróżnione miejsce na terytorium państwa, ale i dopełnić wobec wspólnoty obrzędów symbolizujących objęcie władzy. Z uznaniem należy powitać dążenia autora do przedstawienia historii tych ceremonii od początków istnienia państwa polskiego i wyłuskiwanie najdrobniejszych informacji z nielicznych przekazów dotyczących wcześniejszego średniowiecza. Na temat rytuałów przedchrześcijańskich istotnie prawie nic nie można wydobyć ze źródeł. Może jedynie przekaz Galla, że Siemowit został powołany na tron *concorditer*⁷ może sugerować, że zdaniem tego kronikarza władzę Polan ustanowiono podczas jakie-

⁴ G. L a b u d a, *W sprawie pochodzenia nazw: Wielkopolska i Małopolska*, „Przegląd Zachodni” t. X, 1954, s. 116-117; J. Wi ś n i e w s k i, *Nazwa Wielkopolska*, [w:] *Dzieje Wielkopolski* t. I, Poznań 1969, s. 41. Nazwa Małopolska rozciągała się też na dawną dzielnicę sandomierską, najściślej spośród innych krain związana z ziemią krakowską, jednak stolicą Małopolski był Kraków.

⁵ *Historia sejmu polskiego* t. I, pod. red. J. M i c h a ł s k i e g o, Warszawa 1984, s. 35 (tekst J. B a r d a c h a).

⁶ *Dzieje Wielkopolski* t. I, Poznań 1969, s. 30 (tekst A. G a s i o r o w s k i e g o).

⁷ *Anonima tzw. Galla kronika czyli dzieje książąt i władców polskich*, wyd. K. M a l e c z y Ń s k i, MPH, s. n., t. II, Kraków 1952, s. 12. Por. uwagi J. A d a m u s a, *Problem początków elekcyjności polskiej i sprawa św. Stanisława*, „Sprawozdania Towarzystwa Naukowego we Lwowie” t. XVI, 1936, s. 42.

goś wiecu czy zgromadzenia. Przekaz ten jednak nie musi odpowiadać rzeczywistości. Tradycja pogańskich intronizacji mogła zagać zapewne wraz z upadkiem znaczenia dawnego centrum państwa *Schinesghe*.

Przyjęcie chrześcijaństwa spowodowało recepcję rytów liturgicznych towarzyszących inauguracji władzy. Wobec wielości stosowanych w Europie rytuałów istotne jest pytanie, który z nich, kiedy i dlaczego został przyswojony w Polsce. W rozważaniach tych autor wykorzystał obszerny materiał porównawczy.

Ważnym osiągnięciem pracy jest szczegółowe omówienie obrzędu kościelnej benedykcji księcia, wpisanej do XI-wiecznego pontyfikatu krakowskiego. Autor wykazuje, że formuły takie, wzorowane na koronacyjnych, stosowano na dworach książąt aspirujących do suwerennej pozycji. Zrozumiałe jest więc posługiwanie się nią przez książąt polskich od drugiej połowy XI w. i przez princepsów w początkowym okresie rozbicia dzielnicowego. Natomiast mniej przekonują próby potwierdzenia stosowania tej formuły w XIII w. poprzez analizę atrybutów książąt dzielnicowych, zwłaszcza z innych dzielnic niż krakowska, których status i zakres władzy różnił się od księcia niepodzielnej Polski czy też księcia zwierzchniego w myśl testamentu Krzywoustego. Nie można więc zestawiać obrzędu inauguracji np. Władysława Hermana i Bolesława Pobożnego. Tekst formuły wpisany do pontyfikatu krakowskiego niewątpliwie z myślą o księciu Polski niepodzielnej, mógł być na mocy tradycji wykorzystywany przez książąt krakowskich nawet po utracie przez nich władzy pryncypackiej. Ale rytuał naśladujący koronację królewską nie mógł być stosowany przez książąt dzielnicowych podległych princepsowi w pierwszym okresie rozbicia dzielnicowego, gdy ich pozycja różniła się wyraźnie od statusu księcia zwierzchniego. Czy wraz z uniezależnieniem się od księcia krakowskiego sięgnęli także po przysługujący mu dotąd ceremoniał, nie sposób chyba udowodnić. Sprawa wymaga jednak bardziej precyzyjnego omówienia.

Wnikliwa analiza ceremoniału koronacji królewskich znacznie wzbogaciła, a niekiedy także skorygowała, ustalony przez Kutrzebę obraz tych ceremonii. Przekonywająco wykazano, że porządek koronacyjny wiązany dotąd z sakrą Jagiełły został ułożony już dla kogoś z jego poprzedników. Rozważania autora pokazują pokrewieństwo stosowanych w Polsce rytów i obrzędów inauguracji władców czerpanych, jak w całej Europie, z liturgii i symboliki chrześcijańskiej i stanowiących jedną z wielu wersji religijnej ceremonii namaszczenia. Recepcja nowych form obrzędów następowała równie szybko, czasem, jak w wypadku przyjęcia *Ordinis* Durandusa, nawet szybciej, niż w innych krajach europejskich. Nie przeszkadzało to jednak włączać do przyswajanych rytuałów dodatkowych elementów, odzwierciedlających aktualne treści polityczne. Przekonywająco zostało też wykazane, że koronacja królewska i benedykcja książęca były tylko elementami szerszego ciągu wystąpień publicznych, symbolizujących wobec poddanych różne aspekty władzy monarszej.

Praca Zbigniewa Dalewskiego stanowi znaczącą pozycję w badaniach nad ceremoniałem dworskim w średniowiecznej Polsce.

Maria Starnawska

Marian Chachaj, *Zagraniczna edukacja Radziwiłłów od początku XVI do połowy XVII wieku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 1995, s. 171.

Problematyka zagranicznej edukacji młodzieży z ziem Rzeczypospolitej w XVI-XVII w. od dawna przyciągała uwagę badaczy i zaowocowała wieloma opracowaniami. W większości dotyczyły one badania społeczności studium i peregrynującej (co stanowiło część składową edukacji) po Europie Zachodniej, na poszczególnych uczelniach (głównie włoskich, niemieckich, szwajcarskich, niderlandzkich i francuskich); po części też badano losy pojedynczych studentów. Brak jest jednak